



Rok XXIII Nr 8/269

LISTOPAD  
2020

# Głos

św. Antoniego

## MOTTO MIESIĄCA

A nadzieja zawieść nie może,  
ponieważ miłość Boża rozlana jest  
w sercach naszych przez Ducha  
Świętego, który został nam dany

**Rz 5,5**

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie  
[www.antoni.lublin.pl](http://www.antoni.lublin.pl)



Fot. Oleg Demchuk

# NIE MOŻNA ŻYĆ BEZ NADZIEI

Kiedyś postawiono pytanie pewnemu człowiekowi: „Bez czego nie byłbyś w stanie żyć?”. Po chwili namysłu ten miał odpowiedzieć – nie dałbym rady bez nadziei. Tak, nadzieja, to bardzo ważny czy nawet najważniejszy element naszej postawy. Znajdziemy w niej otuchę, zaufanie, oczekiwanie, zdolność do pokonywania granicznych sytuacji, mierzenie dalej, niż jesteśmy w stanie zobaczyć. Papież Benedykt XVI daje nam jeszcze jedną ważną podpowiedź w encyklice o nadziei (*Spe salvi*, 2007), kiedy na jej początku dopisuje jeszcze: «*Nadzieja*» *rzeczywiście stanowi centralne słowo wiary biblijnej – do tego stopnia, że w niektórych tekstach słowa «wiara» i «nadzieja» wydają się być używane zamiennie (SpS 2).*

**KS. PROBOSZCZ MAREK URBAN**

## Ile nadziei tyle wiary

Listopadowe dni, pełne refleksji nad przemijaniem, skłaniają do pytania o nadzieję. Kiedy chodzimy alejkami cmentarzy pomiędzy grobami naszych bliskich, towarzyszą nam myśli, że nie skończyło się wszystko w odniesieniu do nich, ale budzi się w nas oczekiwanie na spotkanie z nimi w wieczności.

Pewnie tyle w nas nadziei, ile też wiary. A stając się świadkami wiary, na pewno będziemy też świadkami nadziei. Nadzieja, to w ogóle wyjątkowy wyróżnik, który z natury ma być znakiem rozpoznawczym chrześcijan. We wspomnianej już encyklice *Spe salvi* papież stwierdza: *Ewangelia nie jest jedynie przekazem treści, które mogą być poznane, ale jest przesłaniem, które tworzy fakty i zmienia życie. Mroczne wrota czasu, przyszłości, zostały otwarte na oścież. Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie (SpS 2).*

Chciałoby się napisać, jak wiele mamy źródeł nadziei w chrześcijańskim życiu! A z drugiej strony, jak wiele oporów pojawia się w nas, aby sięgać po nie. Spotykamy Jezusa, chociażby w Eucharystii, poznajemy Go, jednoczymy się z Nim w Komunii Świętej i nie zawsze chcemy myśleć, że to już wystarczy, by żyć dalej z nadzieją. Nawet pewność zbawienia w Jezusie Chrystusie i możliwość złączenia z Nim naszego życia gdzieś się nam rozmywają w odniesieniu do nadziei. Ciągłe tracimy z oczu perspektywę naszego życia – niebo. Trudno wtedy odnaleźć się i udźwignąć codzienną rzeczywistość.



Fot. Ewa Kamińska  
Alegoria Nadziei – Kościół Seminarjalny  
pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie

## Zagubienie i niepewność

Przed laty, w 2003 roku, św. Jan Paweł II, pisząc adhortację apostolską *Ecclesia in Europa* (Kościół w Europie), odniósł ten dokument do słów: *Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele źródłem nadziei dla Europy*. Wokół tych słów toczyły się wcześniej obrady synodu biskupów. Papież zauważył, że Jezus jest obecny i przechadza się po swoim Kościele, ale nie zawsze Jego uczniowie potrafią to dostrzec. Kościoły w Europie, często wystawione zostały

na pokusę gaszenia nadziei. *Wydaje się bowiem, że czasy, w jakich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tylu ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny. Liczne niepokojące oznaki pojawiły się na początku trzeciego tysiąclecia na horyzoncie kontynentu europejskiego, który «choć jest pelen znaków i świadectw wiary, a jego społeczność niewątpliwie żyje w większej wolności i jest bardziej zjednoczona, odczuwa skutki spustoszenia, jakiego dawna i najnowsza historia dokonała w najgłębszych tkankach jej ludów, często rodząc rozczarowanie» (EE 7).*

## Bez duchowego zaplecza

Dziś odważnie trzeba nam napisać, że to doświadczenie jest również rozpoznawalne dla pewnie niemałego grona ludzi Kościoła w Polsce. Kolejne spostrzeżenie papieża o Kościele w Europie, że utracił pamięć i dziedzictwo chrześcijańskie, *któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię (EE7)*, zauważalne jest niestety w niejednym środowisku ludzi formalnie należących do Kościoła w Polsce. Czy wreszcie *dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu*

## ŻYCZENIA IMIENINOWE

W dniu Święta Niepodległości imieniny obchodzi ks. Marcin Rejak, który od 1 sierpnia 2020 r. jest rezydentem w naszej parafii. Z tej okazji składamy ks. Marciniowi najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego oraz troskliwej opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Marcina oraz św. Antoniego.

Dziękujemy Księdzu za życzliwość, posługę duszpasterską, zwłaszcza za głoszone Słowo Boże. Zapewniamy o naszej modlitwie.



definitywnych wyborów życiowych – jeśli nie wprost rezygnacja – również w małżeństwie (EE 8), to dokładny opis sytuacji współczesnej w naszej Ojczyźnie i tym samym w środowisku ludzi ochrzczonych w Kościele Katolickim.

### Poszukiwanie ziemskiej nadziei

Św. Jan Paweł II zauważył za Ojcami synodalnymi, że «człowiek nie może żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia». Często ten, kto potrzebuje nadziei, wierzy, że można zaspokoić tę potrzebę przelotnie i nietrwale. I tak nadzieję, ograniczoną do przestrzeni ziemskiej, zamkniętą na transcendencję, utożsamia się na przykład z rajem obiecwanym przez naukę i technikę albo z różnymi formami mesjanizmu, ze szczęśliwością natury hedonistycznej, jaką daje konsumpcjonizm, czy też urojoną i sztuczną, dostarczaną przez narkotyki, albo z pewnymi formami milenaryzmu, z oczarowaniem wschodnimi filozofiami, z poszukiwaniem ezoterycznych form duchowości, z różnymi prądami New Age (EE 10). To wszystko jednak nie jest w stanie zaspokoić głębokiego pragnienia szczęścia człowieka i kończy się najczęściej doświadczeniem kolejnego złudzenia.

### Jak wrócić do Jezusa?

Co nam zatem pozostaje? Oczywiście nie wszyscy, myśląc o katolikach w Polsce, dali się poprowadzić wcześniej zauważonymi ścieżkami. Trzeba nam (tym bardziej ze względu na pogubionych) szczerze powrócić do Chrystusa albo przypomnieć sobie, że na Nim opieramy nasze życie (co w efekcie też jest powrotem do Niego). Jak to ma się dokonać? Najpierw przez nasze nawrócenie – nie przez zasłanianie się Chrystusem, Kościołem, formami pobożności

i dziwieniem się, że tak wygląda oblicze tego świata. W tym nawróceniu ma się okazać czy nasze poglądy i mentalność są do pogodzenia z tradycją ewangeliczną (por. EE 23). Dalej ma się to dokonywać przez budowanie jedności w środowiskach, do których należymy.

Kolejny krok, to obudzenie w sobie ducha misyjnego – stawać się świadkami wiary, gdzie pierwszym polem jest świadectwo miłości. Szczególnym wyrazem tego będzie też formowanie do wiary dojrzałej, która odwołuje się do sakramentu chrztu świętego i ciągle widzi perspektywę świętości. Wielkie w tym wszystkim, ale też i błogosławione są zadania dla naszych rodzin.

### Świat materialny a nieskończoność

Żyć nadzieją, to mierzyć w wieczność. Zapatrzeni w siebie, w świat materialny możemy jednak nie być zdolni do tego kroku. Papież Benedykt XVI w zauważonej już encyklice *Spe salvi* stwierdza: *Wiara jest substancją nadziei. Tu jednak pojawia się pytanie: czy naprawdę tego chcemy – żyć wiecznie? Być może wiele osób odrzuca dziś wiarę, gdyż życie wieczne nie wydaje się im rzeczą pożądaną. Nie chcą życia wiecznego, lecz obecnego, a wiara w życie wieczne wydaje się im w tym przeskodzą. Kontynuować życie na wieczność – bez końca, jawi się bardziej jako wyrok niż dar (SpS 100).* Z drugiej strony ciągle nosimy w sobie pragnienie i wyrażamy je nawet w modlitwie, że chcemy nieskończoności szczęścia. Jak odnieść się do tej sytuacji przenikniętej sprzecznością i nadzieją? Benedykt XVI sięga tu do wyjaśnienia, które znajdziemy w liście o modlitwie św. Augustyna do bogatej wdowy rzymskiej o imieniu Proba: *W gruncie rzeczy pragniemy tylko jednej rzeczy – «szczęśliwego ży-*

*cia», życia, które po prostu jest życiem, po prostu «szczęścia». [...] patrząc lepiej, wcale nie wiemy, czego pragniemy, czego właściwie chcemy. Nie znamy bowiem tej rzeczywistości; także w tych momentach, w których myślimy, że jej dotykamy, nie osiągamy jej naprawdę. [...] Nie wiemy, czego prawdziwie pragnęlibyśmy; nie znamy tego «prawdziwego życia»; niemniej wiemy, że musi istnieć coś, czego nie znamy, a do czego dążymy (SpS 11).* W swoistym podsumowaniu papież stwierdza, że **ta nieznaną «rzecz» jest prawdziwą «nadzieją», która nas inspiruje, a jej niepoznawalność jest równocześnie przyczyną wszelkiej rozpacz, jak też wszelkich pozytywnych czy destruktywnych zrywów w stronę autentycznego świata i autentycznego człowieka [...]** **Możemy jedynie starać się myśleć, że ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzaniem się w głębie istnienia, podczas gdy po prostu ogarnia nas radość. Tak to wyraża Jezus w Ewangelii według św. Jana: «Znowu [...] jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać» (16, 22).** (SpS 12).

Nie dajmy się skusić innym rozumieniem nadziei. Bardziej popatrzmy na tych, którzy dali się poprowadzić takiej nadziei. Pierwszą z nich jest Maryja, nieprzypadkowo nazywana Matką nadziei. Wołajmy o Jej pomoc słowami kończącymi encyklikę *Spe salvi*: *Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, nucz nas wierzyć, żywić nadzieję, kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do Jego (Chrystusa) królestwa! Gwiazdo Morza, świeć nad nami i przewódź nam na naszej drodze!*

## ŚWIĘTO PATRONALNE SIÓSTR BETANEK



W Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata przypada święto patronalne Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej. Z tej okazji składamy naszym Siostronom Betankom: s. Esterze, s. Dominice, s. Honoracie i s. Karolinie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, sił i wytrwałości w pracy zakonnej. Niech Chrystus Król obdarza całe Zgromadzenie potrzebnymi łaskami, a Matka Boża i św. Antoni wstawiają się u Boga. Siostronom pracującym w naszej parafii dziękujemy za ofiarną posługę, modlitwę, uśmiech i dobroć.

# CHRZEŚCIJANIN NIGDY NIE TRACI NADZIEI

W dzisiejszych czasach bardzo trudno zachować nam nadzieję. Codziennie jesteśmy bombardowani niezliczoną ilością negatywnych informacji. Z powodu pandemii wielu z nas drży o swoje zdrowie i życie, a także o losy najbliższych. Towarzyszy nam nieustanne poczucie niepokoju i zagrożenia.

## AGATA MAZUREK

Wzrastające statystyki zachorowań, a także widok cierpiących ludzi z coraz bliższego nam otoczenia, zdecydowanie nie napawają optymizmem. Niełatwo się w tym odnaleźć. Jednak ogromną nadzieję stanowi dla mnie prawda, że to nie wirus rządzi tym światem, lecz Bóg. Świadomość, że to On o wszystkim decyduje czyni mnie spokojną. Nie znaczy to oczywiście, że lekceważę wszelkie zalecenia i środki ostrożności, że nie stosuję się do restrykcji, albo podważam istnienie wirusa lub niebezpieczeństwo, jakie za sobą pociąga. W końcu św. Augustyn powiedział: „Pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie, ale ufaj tak, jakby wszystko zależało od Boga”.

Wizja przechodzenia przez Covid-19 o tyle mnie martwi, że znajduję się w grupie ryzyka, ponieważ choruję na astmę. Jednak za każdym razem, gdy spojrzę na łańcuch oplatający mój lewy nadgarstek, ogromną nadzieją napawa mnie fakt, że jako niewolnik Maryi, jestem w najlepszych i najbezpieczniejszych rękach, że przecież oddałam Maryi całą siebie, moje ciało i moją duszę, wszystko, czym jestem i co posiadam, czyli także moje zdrowie i życie moich bliskich. Nie znaczy to oczywiście, że nie zachoruję, ale że jeśli tak się stanie, to Maryja będzie mnie miała w swojej opiece i pomoże mi z wiarą przez to przejść.

I choć wiem, że należąc do Maryi nie mam powodu do strachu, to czysto po ludzku, zachowanie spokoju w obecnej sytuacji bywa dla mnie momentami trudne, tym bardziej, że właśnie w takich chwilach szatan dokłada wszelkich starań, aby mnie w tym niepokoju utwierdzić. Jednocześnie wierzę, że Pan Bóg nie dopuścił pandemii po to, żebyśmy się bali, ale żebyśmy zeszli ze ścieżki grzechu. Jako katoliczka staram się odbierać to, jako próbę mojej wiary, wezwanie, ale i zarazem, szansę do tego, by prawdziwie i głęboko się nawrócić.

Nadzieja, że Pan Bóg dopuszcza różne trudne sytuacje, by kształtować naszą wiarę i przybliżyć nas do Nieba, pomaga mi również uporać się z małymi, codziennymi, nieraz przykrymi sytuacjami. Dobrym przykładem są incydenty mające miejsce na mojej uczelni. Uczęszczając na uniwersytet, gdzie na ścianach nie wiszą krzyże, studiując kierunek, przygotowujący do pracy w służbach mundurowych, a co za tym idzie, współpracując z ludźmi o nieraz skrajnie odmiennych poglądach, wartościach i priorytetach, nie jest najłatwiej świadczyć o Chrystusie. Choćby uczynienie znaku krzyża przed i po każdym egzaminie generuje skierowanie na siebie wielu pełnych pogardy spojrzeń, czy uszczypliwości. Podobnie, przeciwstawienie się prześmiewczym, poprzeraianym grafikom przedstawiającym Jana Pawła II, które hulają po internetowych forach, zrzeszających studentów mojego kierunku, nie przysparza uczelnianych przyjaciół, a jedynie ściąga falę agresywnych komentarzy. Choć w pierwszym odruchu czasem człowiekowi przykro, to jednak nadzieja, że te małe co-

dzienne krzyże mają ogromny sens i są potrzebne do naszego zbawienia, powoduje, że wraca radość i pokój ducha.

Nadzieja, że Pan Bóg ze wszystkiego potrafi wyprowadzić dobro, a źródło Jego miłosierdzia jest nieskończony, stanowi dla mnie ogromną podporę w procesie odwracania się, powstawania z moich upadków oraz walki ze słabościami i grzechem.

I chociaż od zawsze żyłam w przekonaniu, że w każdej sytuacji warto mieć nadzieję, to nigdy głębiej nie zastanawiałam się, skąd ją brać. Słowa Księdza Daniela, wypowiedziane podczas jednej z jego homilii, sprawiły że odnalazłam odpowiedź oraz zaczęłam żyć tylko taką nadzieją, u której źródła stoi nie żaden człowiek, a Bóg: „Mówi się, że nadzieja umiera ostatnia, ale dla nas katolików nadzieja nie umiera nigdy, gdyż Chrystus zmartwychwstał. Chrześcijanin nigdy nie wpadnie w rozpacz, bo Chrystus wszedł w każdy grzech, w każdą ciemność, w każdą śmierć, w każdy grób i je pokonał. Pusty grób jest dla nas znakiem nadziei, która nigdy nie umrze”. (Z homilii z Niedzieli Zmartwychwstania-12 kwietnia 2020).



Fot. Ewa Kamińska  
Od prawej: Agata Mazurek, Aleksandra Pasierbiak i Jakub Stachyra

# PRAGNĘ BYĆ Z TOBĄ JEZU

Siostry i Bracia, w tym dla nas bardzo trudnym czasie przychodzi do naszego serca refleksja dotycząca naszego przemijania i naszej fizycznej śmierci. Uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy gotowi na to, żeby dziś umierać; wzbraniamy się, boimy się, odkładamy to na później.

## KS. MARCIN REJAK

Panu Jezusowi, bardzo mocno zależy na tym, aby nas wziąć do Siebie w odpowiednim dla nas czasie, przecież mówi: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 1-3). Zatem popatrzmy na to z punktu widzenia samego Boga Stwórcy, który oczekuje od nas gotowości i pragnienia odejścia z tego ziemskiego świata do świata, gdzie nie ma bólu i cierpienia.

„I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły”.  
(z Apokalipsy św. Jana 21,4)

Czy zatem jestem gotów na powrót w miejsce, gdzie już nie będzie niedogodności, a raczej spotkamy się z niekończącym się pokojem, którego nikt na tym ziemskim świecie, nie jest w stanie dać? Czy jestem gotów, gdyby dziś zapukał do mnie Jezus i rzekł: „Moje dziecko przyszedłem dziś po Ciebie, chcę Cię dziś zabrać do siebie”? Czy będę gotów, czy raczej odpowiem np.: „Panie Jezus, dopiero co urodziły mi się wnuki, chcę jeszcze na nie popatrzeć, nacieszyć się nimi; Panie Jezus, lepiej idź do sąsiada, ale nie do mnie? Nie obraż się Panie Jezus, ale dziś nie chcę, może za jakiś czas, może za rok!”. Wzbraniamy się, bo obciążają nas grzechy i tego najbardziej się boimy, dotyka nas lęk i strach.

Dlatego Jezus zaprasza nas do czujności i bycia gotowymi na Jego przyjście. Potrzeba zrobić krok w drodze do nawrócenia, może to być radykalne odcięcie się od konkretnego grzechu, a jeśli to będzie za trudne, to przynajmniej bycie

gotowym na zmianę swojego życia. Grzech nie może nam przysłonić miłości Pana Boga do nas. Kiedy widzę swoją słabość i skłonność do upadku, to muszę mieć świadomość tego, że obok mnie jest Jezus, który zmartwychwstając zwyciężył i pokonał śmierć na krzyżu, zanim pojawiłem się na świecie. Bóg zatem wyciąga do nas miłosierne dłonie i pragnie, abyśmy odziedziczyli Nową Ziemię i Nowe Jeruzalem. „Kto zaś ucieknie się do Mnie, posiadzie ziemię i odziedziczy moją świętą górę” (Iz 57,13). Zbliżenie się do Boga jest aktem mojej woli, za ryzykowaniem, by oddać się takim, jakim się jest. On – Bóg nie gorszy się nami, nie krzyczy, nie stawia nam granic, ograniczając naszą wolność, ale daje nam możliwość prawdziwego szczęścia. Bóg pragnie mojego szczęścia, bez względu na to, jaki jestem. Stwórca, powołując mnie do życia, wiedział doskonale, jakim będę człowiekiem. Wiedział też, jaki będzie tego życia koniec, tak zwana ostatnia moja godzina i to ostateczne zjednoczenie z prawdziwą miłością w Niebie.

Każdy ma swoje powołanie, ale najważniejszym powołaniem przez Boga było i jest powołanie do życia. To właśnie w życiu spotykamy się z różnymi trudami dnia codziennego. To, co nas spotyka, praca jaką wykonujemy, ludzi, których spotykamy, rozmowy, jakie toczymy, to nie jest żaden przypadek, ale w tym

wszystkim był i jest Bóg. To wszystko, co zostało nam ofiarowane tutaj w ziemskim życiu, to ogromny dar, który ma nas doprowadzić do świętości.

Jak co roku, również w tym, będziemy obchodzić Uroczystość Wszystkich Świętych i dzień innych zmarłych – może nieco inny niż zwykle, lecz cały listopad będzie koncentrował nas na tym, co istotne, a więc na refleksji nad naszym przemijaniem i na ufnej modlitwie wypominkowej za zmarłych. Te dni z pewnością są dla nas bardzo trudne ze względu na pandemię koronawirusa, który ogranicza nasze prawidłowe funkcjonowanie w codziennym życiu. Nasza modlitwa w domu, gdy nie będziemy mieć możliwości udać się do kościoła lub na cmentarz, będzie wyrazem naszej pamięci i miłości do tych, którzy wyprzedzili nas w ziemskiej wędrówce. Czekamy i my na ten dzień spotkania z Bogiem Ojcem w Trójcy Jedynym, czekamy na spotkanie z Maryją, Aniołami, ze św. Antonim którego czcimy w sposób szczególny, i z ogromnym zastępem Świętych, którzy wstawiają się za nami u Pana Jezusa.

Siostry i Bracie, te zbliżające się listopadowe dni są również naszym świętowaniem, bez względu na niedogodności, które nas dotyczą, musimy dostrzegać zaproszenie Pana Jezusa, że bycie świętym jest również dla nas słabych i grzesznych. „Odważ się, nie bójcie się, Ja Jestem z wami”.

## MODLITWA ZA KONAJĄCYCH

*Módl się, ile możesz, za konających, wyprasza im ufność w Moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają. Wiedź o tym, że łaska wiecznego zbawienia niektórych dusz w ostatniej chwili zawisła od twojej modlitwy* (Dz. 1777) - powiedział Jezus do św. Siostry Faustyny. Te słowa odnoszą się także do nas, bo i my możemy uratować kogoś na wieczność przez odmawianie z ufnością Koronki do Miłosierdzia Bożego w jego intencji.

Osoby, deklarujące wspieranie w ten sposób konających, winny wypełnić formularz podany na stronie: [www.faustyna.pl](http://www.faustyna.pl). Po wypełnieniu formularza siostra ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia potwierdza przyjęcie do dzieła „Koronki za konających”, a informacja z tą wiadomością przychodzi na podany w formularzu adres mailowy. Aby zgłosić osobę konającą, wystarczy wysłać sms z jej imieniem na telefon: 505 060 205.

## LISTOPAD

### 1 Uroczystość Wszystkich Świętych

Wszyscy święci! Pochodzący ze wszystkich ras, wszystkich narodów, wszystkich epok, stanów, zawodów... Intelktualiści, mędrcy, władcy, badacze, pastuszkowie, żebracy, możni tego świata i proletariusze, rycerze i zakonnicy, starzy, młodzi, dzieci, dziewice, matki, żony, wdowy... Gdziekolwiek rośnie wiecznie zielniejące drzewo wiary, rodzą się święci, najpiękniejszy jego owoc.

Wśród tej rzeszy nie ma lepszych ani gorszych, przednich i poślednich. Bóg ich sobie upodobał. Są święci.

Znamy z imienia zaledwie małą cząstkę tego tłumu. [...] A wszakże są ich tysiące. Tysiące świętych kanonizowanych. Tysiące świętych jeszcze nie kanonizowanych. Kościół przechowuje imiona tych ostatnich, niby perły nie oprawione, by w czasie sposobnym wyjąć je ze skarbca i wstawić w złoto ołtarzy. I jeszcze tysiące świętych nikomu, prócz Boga, nie znanych, których dusze kwitły i dojrzewały poza ludzką ewidencją. Niebo zebrało ich woń, a my, w dniu 1 listopada, oddajemy im cześć, wielbiąc wszystkich świętych.

Zofia Kossak—Rok Polski

### 2 Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych

Nazajutrz po Wszystkich Świętych świta Dzień Zaduszny. Te dwie uroczystości dopełniają się wzajemnie jak głos i echo, światło i cień, wieniec zwycięstwa i wieniec cierniowy. Kościół triumfujący i Kościół cierpiący pochylają się nad ziemią, jeden w blasku, drugi w bólu, my zaś, Kościół walczący, my, dobijający się w trwodze własnego zbawienia, korzystamy z pomocy jednych, wspomagamy drugich. I na tym polega wielkie ludzkie misterium, ofiarowane przez ziemię w podzięcie za rozpoczynające się z Adwentem Misterium Boże.

Dzień Zaduszny jako uroczystość kościelna pochodzi z X wieku, zapoczątkowana przez świętego Odyłona, opata Benedyktynów w Cluny. [...] Dzień Zaduszny tchnie nadzieją, której wieki przedchrześcijańskie nie znały.

Zofia Kossak—Rok Polski

Czy można zaprzyjaźnić się z duszami czyścowymi, cierpiącymi i tak bardzo zależnymi od nas, jeszcze żyjących tu na ziemi?

Jeśli przyjaźnią nazywa się relację opartą na chęci niesienia pomocy, na szczerym zainteresowaniu i stałym dążeniu do poznawania naszego przyjaciela, przy całkowitej pewności, że również on jest blisko nas, to na powyższe pytanie można odpowiedzieć twierdząco.

Zdaję sobie sprawę, że jestem Wam wiele dłużna, że w życiu tracę wiele cennych okazji, by nieść Wam ulgę w cierpieniach i przyspieszyć Waszą wieczną szczęśliwość w niebie. Myślę, że dobrze przyjmiecie mój list. Niech będzie on aktem skruchy wobec Was i przyczynkiem do powzięcia pewnych postanowień.

Już listopad - miesiąc, w którym codziennie odmawiana jest w kościołach modlitwa różańcowa za dusze zmarłych. Czy będę mogła codziennie uczestniczyć w tym nabożeństwie, albo chociaż odmówię za Was Różaniec w domu? Tak bardzo bym chciała, żeby nie skończyło się tylko na postanowieniach. Wiem, że odmawiając różaniec modlimy się razem z Matką Bożą. Jak to dobrze, że Maryja, nazywana przez Was Matką Miłosierdzia i Gwiazdą Morza, przynosi Wam ochłodę w palących cierpieniach, a gdy zbliża się ich kres, wraz z Archaniołem Michałem wyprowadza Was z czyścca. Niech Was Aniołowie Stróże pocieszają i podtrzymują w tej niezbitej pewności, że niebo jest przed Wami.

Gdybyśmy mieli choć drobne wyobrażenie tego nieustannego pragnienia przez Was obecności Boga,



na pewno nie szczędzilibyśmy ofiar, modlitw, odpustów i Mszy św. odprawianych w Waszej intencji. Najmniejsza nawet ofiara, czy krótkie westchnienie do Boga, przynosi Wam ulgę i skraca mękę. O, jakże często zaprzepaszcza te możliwości. Wy same sobie pomoc już nie możecie. Polegacie tylko na żyjących.

Świadoma jestem Waszej obecności w moich trudnych sytuacjach życiowych. Mogę zwracać się do Was nawet w drobnych sprawach, choćby jak budzenie ze snu o określonej porze.

Pokrzepia mnie myśl, że mogę choć trochę Wam pomóc, składając wszelkie uczynki, modlitwy, cierpienia w ręce Maryi. Mogę też błagać o szczęśliwą śmierć dla siebie i o wstawiennictwo już zbawionych dusz czyścowych, gdy przyjdzie mi opuścić ten świat.

Ewa Kamińska

Głos św. Antoniego nr 9, listopad 1999

## APOSTOLSTWO Dobrej Śmierci

Apostolstwo Dobrej Śmierci to katolickie międzynarodowe zrzeszenie modlitewne, które ma na celu przygotowanie do godnego oraz chrześcijańskiego przeżywania momentu zakończenia życia, czyli własnej śmierci i odejścia z tego świata bliskich. Stowarzyszenie zostało zatwierdzone przez papieża Piusa X w 1908. Apostolstwo w sposób szczególny czci Matkę Bożą Bolesną oraz św. Józefa jako patronów dobrej śmierci. Przez dobrą śmierć rozumie się stan bycia pojedymanym z Bogiem, stan łaski uświęcającej.

Członkowie Stowarzyszenia starają się w swoim codziennym życiu: wielbić i kochać Boga ponad wszystko, czcić i kochać Matkę Bożą, kochać bliźnich jako dzieci Boże i swoich braci, polecać Bogu i Matce Najświętszej: Kościół Święty i Ojca Świętego, Ojczyznę i Kościół w Polsce, duszpasterzy i misjonarzy, rodziny, młodzież i dzieci, ludzi nieszczęśliwych, narkomanów i alkoholików oraz podejmować krucjatę w obronie poczętych dzieci. Centrum stowarzyszenia znajduje się w Górcie Klasztornej przy Sanktuarium NMP Niepokalanie Poczętej. kontakt: Apostolstwo Dobrej Śmierci, Górka Klasztorna, 89-310 Łobżenica, tel. 48 67 286 00 38 lub e-mail: biuroapostolstwo@gmail.com

# ZAPROSZENIE NA UCZTĘ

W czasie wieczornej Mszy Świętej w sobotę 10 października 2020 r. homilię wygłosił ks. Prałat Szymon Szlachta (na zdjęciu). Nawiązał w niej do ewangelicznej przypowieści o królu, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi.

Wspominał o ks. kanoniku Janie Kozaku (1901-1980), proboszczu parafii we Frampolu. W czasie okupacji niemieckiej był on więźniem obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau. O swoich przeżyciach obozowych mówił bardzo niechętnie, ponieważ były one dla niego niezwykle bolesne. Któregoś jednak dnia, podczas wspólnego śniadania na plebanii, opowiedział o pewnym ciężkim przeżyciu.

W jedną z zimowych niedziel dwaj esesmani weszli rano do baraku. Zapytali, kto chciałby pójść na Mszę, a potem zjeść obfite śniadanie. Wystąpiło ponad 20 więźniów. Wyprowadzono ich na plac i kazano położyć się na śniegu. Tak leżeli na mrozie kilka godzin. Kiedy wreszcie kazano im wstać, znów zapytano, kto chce iść na Mszę. Tym razem zgłosiło się tylko dwóch – ks. Kozak i drugi więzień. Znów kazano położyć się im na śniegu. Polewano ich jeszcze wodą i kopano, pytając, czy dalej chcą iść na Mszę. Po godzinie, z połamanymi żebrami, zostali zawleczeni do budynku, gdzie kazano im jeszcze patrzeć, jak Niemcy obżerają się potrawami. Ks. Kozak wspominał, że to było chyba najgorsze. Ks. Szymon podkreślił, że więźniowie ci odznaczyli się wielkim heroizmem, gdyż dla nich ważniejsza była Eucharystia, niż męczarnie.

Dodał, że przypowieść o uczcie weselnej z Ewangelii dnia, to obraz Królestwa Bożego – najwyższego dobrodziejstwa – danemu wszystkim zaproszonym. Królem zaś jest sam Bóg, Jego Synem – Jezus Chrystus, a poślubiona małżonka, to Kościół. Goście, to najpierw synowie narodu wybranego, do którego Bóg przez wieki kierował zaproszenia. „Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali...” (Mt 22,5-6). Na to rozgniewany król kazał ich wytracić, gdyż, jak powiedział, zaproszeni na ucztę, nie byli jej godni (por. Mt 22,8b). Potem rozkazał sługom wyjść na rozstaje i zaprosić na ucztę wszystkich, których spotkają. Wynika z tego, że uczta, czyli zbawienie, dostępne jest dla wszystkich, także dla nas i nikt nie może powiedzieć, że nie został zaproszony, choć zostaliśmy zaproszeni w drugim rzędzie. Izraelici wzgardzili ucztą weselną, ważniejszy był ich osobisty interes.

Adam Mickiewicz, nasz wieszcz narodowy, napisał: „Bóg nic darmo nie daje, lecz wszystko otwiera. Każdy z Boga tyle, ile chce, zabiera”. – Bóg nieustannie ofiarowuje nam szansę zbawienia, doskonałości, uświęcenia. Trzeba tylko wyciągnąć dłonie i brać. Trzeba jak najlepiej korzystać z Jego nieustannego zaproszenia – powiedział ks. Prałat. Dodał, że wiąże się to zawsze z wysiłkiem, ofiarą i poświęceniem. Dlatego warto siebie zapytać, co gotowi jesteśmy poświęcić, aby zdobyć Królestwo Boże? Czy czasem małe interesy nie są ważniejsze? Dla wspomnianych więźniów najważniejsza była Eucharystia – przedsmak wiecznej uczyty w niebie. Na tę Ucztę Kościół nieustannie nas zaprasza. Czy nie znajdujemy byle powodu, aby w Niej nie uczestniczyć? – Oby Bóg nie powiedział kiedyś do nas: „Wydawałem ucztę i zaprosiłem was. Niestety, nie byliście godni mojego zaproszenia” – powiedział ks. Szymon.

Homilię zakończył modlitwą:

Chryste, obdarz nas swoją miłością, ponieważ czasami ludzie odrzucają nas i wtedy rodzi się w nas pokusa, aby ich zacząć nienawidzić.

Chryste, obdarz nas swoją siłą, ponieważ czasami sytuacje w naszym życiu stają się bardzo trudne i rodzi się w nas pokusa, aby się poddać i ze wszystkiego zrezygnować.

Chryste, udziel nam swego przebaczenia, ponieważ czynimy czasami to, czego nie powinniśmy i wtedy potrzebujemy Twojego uleczenia. Amen”.

Oprac. TK



# KALENDARIUM

## LISTOPAD

5

**Wspomnienie św. Zachariasza i św. Elżbiety**

Zachariasz był kapłanem, ojcem Jana Chrzciciela. Kiedy składał w świątyni ofiarę, ukazał mu się anioł i przepowiedział, że jego żona Elżbieta, mimo podeszłego wieku, urodzi syna. Ponieważ w to nie dowierzał, Bóg odebrał mu mowę. Odzyskał ją przy obrzezaniu syna, gdy napisał na tabliczce jego imię – Jan. Kiedy Maryja dowiedziała się, że św. Elżbieta jest w stanie błogosławionym, pośpieszyła do niej niezwłocznie. Św. Elżbieta za natchnieniem Ducha Świętego poznała w niej Matkę Boga.

11

**102. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę**

Niepodległa Polska odrodziła się w listopadzie 1918 roku w ciągu zaledwie trzech tygodni. To niezwykle tempo zaskoczyło ówczesnych obserwatorów wydarzeń politycznych w Polsce i Europie. Józef Piłsudski, który od lipca 1917 r. internowany był przez Niemców w Magdeburgu, wrócił do kraju 10 listopada 1918 roku. Następnego dnia Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo polskich sił zbrojnych. W Warszawie rozpoczęło się, jak w innych miastach już trwające, rozbrajanie wojsk okupacyjnych. Dzień 11 listopada był oficjalnym Świętem Narodowym Polski w latach 1937-1939. W roku 1945 komunistyczne władze PRL jako święto państwowe ustanowiły dzień 22 lipca. Święto Niepodległości (obchodzone 11 listopada) zostało przywrócone przez Sejm RP dopiero w roku 1989.

13

**Wspomnienie świętych: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka, Krystyna (+ 1003)**

Benedykt i Jan, włoscy benedyktyni, przybyli do Polski, gdzie w pobliżu Międzyrzecza założyli pustelnię na terenie, który podarował im Bolesław Chrobry. Dołączyli do nich Mateusz, Izaak, nowicjusze i sługa klasztoru Krystyn.

W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zostali napadnięci przez zbójców i zamordowani. Są to pierwsi męczennicy polscy wyniesieni na ołtarze. Brunon z Kwerfurtu w 1006 r. napisał o nich księgę: „Żywot pięciu braci męczenników”.

**Wspomnienie  
Najświętszej Maryi  
Panny Ostrobramskiej**



Ostra Brama, to jedyna, która pozostała z dziewięciu wileńskich bram w murach miejskich, zbudowanych na przełomie XV i XVI w. Zgodnie z tradycją na bramach zawieszano święte obrazy. Jednym z dwóch umieszczonych na Ostrej Bramie był wizerunek Matki Bożej, do której lud zanosił swoje modlitwy.

Kaplica Ostrobramska związana jest w istotny sposób z kultem Miłosierdzia Bożego. Tu też św. Faustyna miała wizję triumfu Obrazu Miłosierdzia Bożego. Wileński wizerunek Jezusa Miłosiernego został wystawiony publicznie właśnie w Ostrej Bramie.

**18 Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny (1898 - 1914)**

Urodziła się we wsi Wał Ruda pod Tarnowem. Była prostą, religijną dziewczyną. Pomagała rodzicom w pracy w gospodarstwie. Na początku I wojny światowej, broniąc dzieciństwa, została zamordowana przez carskiego żołnierza. Jan Paweł II beatyfikował ją w Tarnowie w 1987 r.



W Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 12, 1-7) widzimy Jezusa, który jest oblegany przez tłumy. Wszyscy cisnęli się na siebie, napierali. [...] Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego wszyscy garnęli się do Jezusa, dlaczego chcieli Go usłyszeć, choćby dotknąć? Może z ciekawości zobaczyć, kto to jest? Chcąc nie chcąc, różne rzeczy się dzieją, kiedy jest taki ścisk. Nawet kiedy się mówi coś na ucho, to i tak ktoś drugi czy trzeci usłyszy. Dlatego Jezus zachęca nas w tej Ewangelii, byśmy strzegli się kwasu, czyli obłudy faryzeuszy.

**KS. MARCIN REJAK**

Jakże często zdarza się nam mówić źle za plecami osób, do których się uśmiechamy czy okazujemy szacunek. Pan Jezus chce, abyśmy byli przejrzysti, krystaliczni. To jest jeden z przejawów szczerości – bycie uczciwym, szczerym, prawdziwym. [...] Bóg w swojej dobroci zachęca nas, żebyśmy stanęli w prawdzie o sobie samych, zrobili sobie rachunek sumienia, jacy jesteśmy przed drugim człowiekiem.

Jezus kieruje do nas słowa, byśmy nie bali się tych, którzy zabijają ciało. Zachęca, byśmy nie bali się głosić Dobrej Nowiny.

Wspominając dzień wyboru papieża Jana Pawła II na Stolicę Piotrową 42 lata temu, przychodzą mi na myśl takie słowa, kiedy w 1993 roku na Światowych Dniach Młodzieży w Denver powiedział, że nie czas teraz wstydzić się Ewangelii, ale czas głosić Ją na dachach. To jest zadanie dla nas. Ale na jakich dachach? Czy mamy wyjść na blok wieżowca i tam głosić Ewangelię?

Wcale nie trzeba tam wchodzić. Tym głoszeniem może być znak krzyża świętego, kiedy mija się kościół. Jedziesz trolejbusem i żegnasz się. Może ktoś zacznie się pukać głową, pomyśli, że jesteś fanatykiem religijnym, ciemnogrodem. Nie robisz tego na pokaz, ale z miłości do Jezusa, bo jesteś świadkiem. Odmawiasz sam w domu Różaniec czy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. W taki sposób małymi krokami zachęcasz swoich bliskich, mimo że tego nie chcą. Oglądasz Mszę Świętą w samotności własnego pokoju, a za ścianą są osoby, które nie sprzyjają Kościołowi. To właśnie jest dawanie świadectwa, głoszenie na dachach. I takich przykładów można by wymieniać dużo. Nie bójmy się więc tych, co zabijają ciało.



EK

Jezus zachęca nas, żebyśmy zwrócili uwagę, kogo mamy się bać. Mamy się bać diabła, który jest w stanie zaprzepaścić nasze życie i wtrącić do piekła. Tego mamy się bać, bo diabeł nie śpi, zawsze krąży wokół nas, wybiera odpowiedni moment. [...] Jeśli myślimy, że on śpi, to się mylimy. Zawsze chce nas kusić, zawsze chce nas wprowadzić w błąd, wyprowadzić na manowce, doprowadzić do tego takiego stanu, że odejdziemy od Boga. Kiedy popełniamy grzech, to wydaje się, że wszystko jest jeszcze dobrze, ale potem przychodzi przygnębienie i rozpacz. To jest logika grzechu, logika szatana. Dlatego musimy od tego uciekać. Jezus zachęca nas, abyśmy nie bali się ludzi, którzy chcą zabić ciało fizycznie, chcą pozbyć się drugiego człowieka, [...] ale żebyśmy się bali tego, który jest w stanie nas zatracić i wciągnąć do piekła. Wszyscy doświadczamy lęków w codziennym życiu. Może to

być lęk przed zakażeniem koronawirusem, przed pandemią czy inną chorobą. Może to lęk przed utratą kogoś bliskiego, ale jakkolwiek lęk czy niepokój zawsze jest w rękach Pana Boga. On zawsze to widzi i doświadcza nas swoją Miłością. Jest obecny tu i teraz, jest obecny także w czasach, w których żyjemy, mimo lęku, jakiego doświadczamy. Ten lęk trzeba oddać Jezusowi. [...]

Niech słowa św. Teresy z Avila staną się dla nas modlitwą, abyśmy nie bali się lęku, ale oddali go Bogu: *Niech nic cię nie smuci, niech nic cię nie przeraża.*

*Wszystko mija, lecz Bóg jest niezmienny.*

*Cierpliwością osiągniesz wszystko, a temu, kto posiadał Boga, niczego nie braknie.*

*Bóg sam wystarczy.*



# OGIEŃ SŁOWA BOŻEGO

Jezus w Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 12, 49-53) mówi, że przychodzi po to, żeby rzucić ogień na ziemię i pragnie, żeby on zapłonął. Dodaje, że przyszedł nie po to, aby dać ziemi pokój, lecz rozłam. Dlaczego Jezus mówi takie słowa, że domownicy będą podzieleni, że będą kłótnie, waśnie i spory? Bo będą. To są sprawy aktualne, które się dzieją na naszych oczach, pod naszym dachem. Czy tak nie jest? Jest. Są to trudne sprawy, które rzeczywiście dotyczą nas wszystkich.

## KS. MARCIN REJAK

Jezus mówi w kwestii wiary, że jeśli idę za Nim i wybieram tę drogę, którą mi wskazuje, to będę wytykany palcem przez innych, a najbardziej boleśnie, kiedy będą ranić mnie najbliżsi. W innym miejscu Jezus mówi, że prorok swojej ojczyźnie nie jest mile widziany. Sam nie zdziałał swojej ojczyźnie żadnego cudu, tylko zupełnie gdzie indziej. Szedł do Tyru i Sydonu – tam, gdzie działały się brudne rzeczy. Bo w ojczyźnie był niemiłe widziany.

Jeśli swoim życiem głosisz Ewangelię, to nie dziw się, że w domu twoja córka twoja matka, ojciec, teściowa czy synowa będą wytykać cię palcem. Chodzisz do kościoła, modlisz się. I nic się nie dzieje. Stoisz w miejscu. Klękasz w domu do pacierza i prosisz: „Panie Jezus, przyjdź, pomóż mi w konkretnej sprawie”. A tu cisza. Jakbyś mówił do ściany. „Czy Ty Boże już zamknąłeś uszy i nie chcesz słyszeć o moich sprawach?”. A z drugiego pokoju słyszysz: „Nie widzisz, że ten twój Bóg w ogóle nie istnieje? To tylko czysta fikcja. Jaki to Bóg, co zezwała na takie rzeczy? Tyle osób umiera, choćby na koronawirusa. Gdzie jest ten Bóg?”. I takich adwokatów diabła można naprawdę dużo znaleźć. Wystarczy wejść w Internet, włączyć telewizję i tam zobaczymy wiele takich postaci, nawet osób duchownych. Diabeł posługuje się zwłaszcza takimi, którzy są blisko Boga, żeby ludzie odwrócili się od Kościoła, od Jezusa. Tak diabeł manipuluje ludźmi. Logika diabelska polega na tym, żeby siać zamieszanie, wprowadzić niepokój, nienawiść, rozłamy.

W Ewangelii widzimy Jezusa, który mówi, że będą rozłamy, a On przychodzi, żeby nie dać tego pokoju, który daje świat. Tylko On daje pokój prawdziwy. Świat nigdy nie da pokoju, nie da szczęścia. To jest iluzja, domek z kart.

Ja też chciałem budować taki domek z pięknym papieru. Wyobrażałem sobie piękne kapłaństwo. Myślałem, że przejdę sobie cudownie przez to życie, ale Bóg pokazywał mi, że muszę się nauczyć pokory, muszę wiele poprawić. I dzisiaj dziękuję Panu Bogu za różne doświadczenia, za trudności, bo gdyby nie to, to dzisiaj nie byłbym w tym



miejscu. Podobnie każdy z was mógłby to samo powiedzieć.

Dzisiaj musimy spojrzeć na to słowo Jezusa z nadzieją, odwagą i zaufaniem, bo ono daje siłę i moc każdego dnia. Kiedy przychodzisz do kościoła czy otwierasz Internet i czytasz Ewangelię z dnia, to tam działa Bóg, działa Jezus, działa Słowo, które ma wydać owoc. Może nie od razu, bo wyjdiesz z kościoła i złapiesz tego wirusa. Będziesz w ciężkim stanie, może pod respiratorem. Nikt tego nie wie, ale w tym czasie może ktoś z twoich bliskich, kto był daleko od Kościoła, przybliży się do Jezusa. Zawsze trzeba pamiętać, że ze śmierci zawsze jest życie. Ze śmierci, nawet duchowej, kiedy pozbywamy się swoich grzechów, rodzi się życie. Tego nas nauczał papież św. Jan Paweł II. Nie chodzi tu o mówieniu o pysznych kremówkach – wtedy go lubiliśmy, klaskaliśmy. Ale kiedy mówił: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, to wszyscy już nie klaskali. Zaczęli wyzywać papieża, szukali jego błędów z przeszłości.

Ale my dziękujemy Bogu za jego świętość, za nauczanie, że on rzeczywiście przychodził i głosił swoją naukę. Wielu wśród nas widziało i słuchało go osobiście. Wiemy, że jego nauczanie rzeczywiście płonęło ogniem. To nie były słowa rzucane na wiatr. Dlatego patrzmy na papieża Jana Pawła II nie jako staruszkę, który sobie siedzi teraz w niebie, ale na konkretnego człowieka, który rzeczywiście wstawia się za nami i który nam zostawił swoje przesłanie i swoją naukę, niekiedy bardzo trudną. I obyśmy zaczerpnęli z tego coś dla siebie, żeby nasze serca i życie przemieniało się na wzór Jezusa Chrystusa, o którym uczył Jan Paweł II. Amen.

# KALENDARIUM

## LISTOPAD

21

### Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

W dawnych czasach istniał u Żydów zwyczaj polegający na tym, że dzieci, nawet jeszcze nie narodzone, ofiarowywano służbie Bożej. W Protoewangelii Jakuba z III w. czytamy, że Maryję ofiarowano na służbę w Świątyni, kiedy miała trzy lata. Od VI w. święto to obchodzono w Jerozolimie. W Kościele zachodnim święto Ofiarowania NMP pojawiło się w XII wieku w Anglii. Papież Grzegorz XI świętował je w Awinionie, a Sykstus IV w 1472 roku wprowadził je w Rzymie. Pomimo dyskusji z powodu apokryficznego pochodzenia święta, zachowano je w odnowionym kalendarzu.

22

### Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Dla Chrystusa ważne jest przede wszystkim królowanie w sercu człowieka. Podstawę do udziału w Królestwie Chrystusa daje miłość miłosierna. Każdy, kto się pochyla nad człowiekiem potrzebującym, osamotnionym, ubogim, nieszczęśliwym, odrzuconym, czyni to dla samego Chrystusa.

Uroczystość wprowadził papież Pius XI encykliką Quas Primas z 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego. Nakazał, aby tego dnia we wszystkich kościołach po głównym nabożeństwie odmówić litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświęstszemu Sercu przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

22

### Wspomnienie św. Cecylii (+III w.)

W młodości złożyła śluby dziewictwa. Rodzice zmusili ją jednak do małżeństwa z rzymskim patrycjuszem Walerianem, jednak wymogła na nim, aby uszanował jej dziewictwo. Pod jej wpływem Walerian wraz z bratem Tyburcjuszem przyjęli chrzest. Razem z nimi poniosła śmierć męczeńską przez ścięcie mieczem. Krew, która uszła z ciała św. Cecylii, współwyznawcy zebrali do naczynia jako relikwię.

Ciało św. Cecylii odkryto w 822 r. w katakumbach i złożono na Zatybrzu w bazylice jej poświęconej.

### 25 Wspomnienie świętej Katarzyny Aleksandryjskiej (+307/312)

Podczas prześladowania chrześcijan za cesarza Maksencjusza próbowano zmusić ją do złożenia ofiary bogom. Odmówiła, głosząc prawdę o Bogu Jedynym. Katarzyna pokonała swoich adwersarzy podczas dysputy z pięćdziesięciu filozofami i retorami, udowadniając prawdziwość chrześcijaństwa. Doprowadziła wielu z nich do wiary w Chrystusa. Rozgniewany cesarz skazał ją na morzenie głodem, tortury i łamanie kołem. Jej modlitwa sprawiła, że podczas miażdżenia zstąpił anioł i spowodował, że koło rozpadło się w rękach kata. Ostatecznie została święta. Ciało znajduje się na Górze Synaj, przeniesione tam z Aleksandrii. Jest tam prawosławny klasztor i kościół, do którego podążają pielgrzymi. Klasztor wystawił cesarz Justynian w VI wieku.

### 29 I Niedziela Adwentu - Początek Roku Liturgicznego

Adwent (łac. adventus – przyście), to okres trwający w Kościołach chrześcijańskich od I niesporów czwartej z kolei niedzieli, poprzedzającej Święto Bożego Narodzenia do zmierzchu 24 grudnia. To czas, poprzedzający moment pierwszego przyścia – wcielenia Jezusa i przypominający o powtórne Jego przyściu.

### 30 Wspomnienie świętego Andrzeja Apostoła (+ ok. 70)

Był bratem św. Piotra, rybakim z Betsaidy i uczniem Jana Chrzciciela. Przez okres publicznej działalności Jezusa należał do Jego najbliższego otoczenia. Głosił Dobrą Nowinę w różnych krajach, zwłaszcza w okolicach Morza Czarnego i w Grecji, gdzie w Patras poniósł śmierć męczeńską na krzyżu w kształcie „X”. Kult św. Andrzeja był w Kościele zawsze bardzo żywy. Jego relikwie przeniesiono w 375 r. do Konstantynopola. W 1208 r. dostały się one do Amaldi koło Neapolu we Włoszech. W XV w. głowę św. Andrzeja papież Pius II kazał przewieźć do bazyliki św. Piotra w Rzymie. Papież Paweł VI nakazał w 1964 r. zwrócić do Patras.

W niedzielę 4 października 2020 roku ks. Michał Szuba w kazaniu dla dzieci nawiązał do przypowieści o winnicy oddanej w dzierżawę.

Rolnicy nie chcieli rozliczyć się z dzierżawy i „chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili”

Obrazem takiej winnicy jest Izrael. Pobite i zamordowane sługi, to prorocy wysłani do ludu izraelskiego. Syn, to sam Jezus Chrystus, który umiera na krzyżu. – Ale kiedy spojrzymy na siebie, też możemy w pewnym sensie powiedzieć, że jesteśmy taką winnicą – powiedział ks. Michał. – Możemy ten ogród pielęgnować, ale możemy o porządkach zupełnie zapomnieć i pozwolić, by zarósł

chwastami. Tymi chwastami są nasze grzechy. Ciężko się z nimi walczy.

Ks. Szuba pokazał kawałek gałązki winorośli, czyli latorośl. Jezus mówi o sobie, że jest krzewem winnym, a ludzie latoroślami. Kto mocno trwa w krzewie winnym – Jezusie, ten przynosi najpiękniejsze owoce. – Chciałby, żebyście z dzisiejszej Mszy Świętej zapamiętali o tym trwaniu w Jezusie – powiedział. I kiedy widzę was w kościele w tak dużej liczbie, jestem zupełnie spokojny, że mocno trwacie w Jezusie.

Ks. Michał pytał dzieci, co jeszcze można robić, by trwać w Jezusie. Dzieci odpowiadały, że można się modlić, czytać Pismo Święte. – Tymi owocami są też nasze dobre uczynki – dodał ks. Szuba. – I pamiętajmy, że właścicielem winnicy jest Pan Bóg, synem – Jezus Chrystus.

Oprac. TK

Zdjęcia na ostatniej stronie.



### Drodzy Parafianie!

Kalendarz parafialny stał się już naszą tradycją. Po raz pierwszy ukazał się na srebrny jubileusz parafii w 2012 r. Od 2015 r. wydawany jest regularnie.

W 2019 r. z modlitwą na ustach spacerowaliśmy ulicami parafii. W 2020 r. wyszliśmy dalej, aby otoczyć modlitwą Dekanat Lublin-Wschód. Teraz pragniemy, aby rok 2021 był czasem modlitwy w naszej kaplicy – tam, gdzie każdego dnia zatrzymujemy się przed Najświętszym Sakramentem.

Pomysł nie zrodził się, jak zazwyczaj, nagle. Zakiełkował jakiś czas temu i czekał na odpowiednią chwilę. I właśnie przysła. Tak więc stajemy przed Postaciami z witraży i oddajemy się modlitwie.

Bardzo zachęcam do zakupu kalendarza parafialnego i już dzisiaj z serca dziękuję wszystkim, którzy go nabędą. Niech stanie się on mostem modlitwy, który połączy wszystkich Parafian w tym trudnym czasie.

Szczęść Boże!

**Monika Piechnik**

# NAJWAŻNIEJSZE PRZYKAZANIA

W niedzielę 25 października homilię głosił ks. Proboszcz Marek Urban. Rozważanie oparł na fragmencie Ewangelii (Mt 22, 34-40), w którym faryzeusze pytali Jezusa, które przykazanie w Prawie jest największe?

Ks. Marek zauważył, że żyjemy w czasach, kiedy niezwykle popularne jest używanie przedrostka naj- na określenie różnych rzeczy – największe zagrożenie, najważniejsze sprawy świata. Te określenia są bardzo względne i odnoszą się do konkretnej osoby czy środowiska.

Pytanie o to, co największe ma także odniesienie do spraw Bożych. Zostało ono postawione Jezusowi. Można by przypuszczać, że chodziło tu o rozstrzygnięcie, który z setek nakazów czy zakazów Starego Przymierza, dotyczących człowieka, jest rzeczywiście największy. – Ale tak naprawdę w tym pytaniu wybrzmiał głos człowieka wszystkich wieków, który także stawia sobie pytania o to, co jest największe, najważniejsze w jego życiu – powiedział ks. Proboszcz. – W Jezusowej odpowiedzi danej uczonym w Prawie znajdujemy bardzo ważny klucz do zrozumienia naszego ludzkiego współistnienia i życia według tego wskazania. To miłość do Boga i miłość do bliźniego. Dwa najważniejsze filary naszego życia.

Ks. Kanonik zauważył, że potrzebujemy jednego i drugiego. Bo może nam się tylko wydawać, że obdarowujemy innych miłością. I żeby nie trwać w tym zafalszowaniu, powinniśmy się zmierzyć z prawdą o tym, co dzieje się w naszym życiu. W modlitwie pacierzowej wypowiadamy słowa przykazania miłości, ale potrzeba co jakiś czas przypominać sobie o tym. – Bo taka jest nasza natura, że odchodzimy od właściwej ścieżki, potrafimy też czasami wpaść w niejedną zasadzkę, a nawet nieraz możemy doprowadzić się do stanu, że jesteśmy manipulowani i żyjemy w fałszu – powiedział ks. Marek.

Zauważył on, że w drodze miłości Boga i drugiego człowieka bardzo ważne jest odkrywanie siebie samego, przyjęcie i akceptację swojej osoby. Tymczasem niektórzy zauważają, że jesteśmy rozbici między egoizmem z jednej strony, a z drugiej - agresją wobec świata, drugiego człowieka, a nawet samego siebie. Dlatego trudno nam pomyśleć, kim jesteśmy. Jesteśmy nieraz niestety poranieni różnymi formami nieprawości, w których mamy udział przez słowa, zachowania,

postawy czy doświadczenia, które nas dotyczą. – W efekcie mamy za mało siły, aby wołać o przywrócenie zdolności i mocy kochania – powiedział ks. Proboszcz. – Jako chrześcijanie też odczuwamy pokusę zwątpienia co do tego, kim jest człowiek. Dotyka nas też pokusa pogardzania sobą. Boimy się naszej grzeszności, ale jeszcze częściej oskarżamy o grzeszność drugiego człowieka. Daleko nam jeszcze do postawy, o której wypowiedział Apostoł św. Paweł: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. [...] Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2Kor 12,9b,10b). Nie chodzi wcale o to, by zgodzić się na słabości w sobie, ale aby wejść na drogę zaufania i współpracy z Bogiem, w przekładaniu tego na mądrze i odpowiedzialnie stawiane sobie wymagania. Tak może naprawdę dojrzewać nasza miłość do nas samych i z tego możemy czerpać, idąc z miłością do drugiego człowieka.

Kaznodzieja podkreślił, że pokochać siebie samego, to pokochać w sobie człowieka Bożego, czyli tego, który jest zaproszony, aby każdego dnia dojrzewał w drodze do wieczności. A ślady wieczności, to chociażby wybór dobra i piękna. Ks. Marek dodał, że pokochać siebie, to okazywać sprzeciw wobec człowieka grzesznego w sobie. To sprzeciw wobec tego, co chce nas odsunąć od Boga, co chciałoby zniszczyć w nas Bożą miłość.

Miłość do siebie, to też stawianie czoła temu, co sprzeciwia się rozwojowi człowieka Bożego w nas. – Dziś chyba za mocno wątpimy w istnienie Bożego człowieka w nas, za szybko rezygnujemy ze współpracy z Bogiem i nie dziwny się, że w efekcie nie jesteśmy w stanie udźwignąć siebie samych, a co mówić, drugiego człowieka – powiedział ks. Marek. – Pewnie też wydaje się nam, że Bóg działa za wolno i czasem próbujemy go wyprzedzić, kiedy mówimy, że musi tak zadziałać, jak my myślimy, bo to jest jedyne rozwiązanie, jakiego potrzebujemy. Są też tacy, którzy chcą nam wmówić, że Bóg przeszkadza w trosce o drugiego człowieka, że



odniesienie do Boga przeszkadza w realizacji życia chrześcijańskiego. Czy kiedykolwiek dojdzie do nas najgłębszej prawdy, że prawdziwe życie w Bogu jest zawsze impulsem do odpowiedzialności za siebie i za drugiego człowieka, a prawdziwa troska o człowieka nie będzie też nigdy deptała Boga?

Na drodze realizowania miłości Boga i bliźniego, mamy przewodników, którzy przeszli tym szlakiem. To święci i błogosławieni. Wizerunki wielu z nich znajdują się na witrażach w naszym kościele. Są oni też prezentowani w naszym kalendarzu parafialnym na 2021 rok.

Ks. Proboszcz wskazał na jednego z nich – św. Brata Alberta Chmielowskiego, którego postać prezentowana jest w styczniu. – Bardzo radykalnie zrealizował on swoje życie w oparciu o miłość do Boga i drugiego człowieka – powiedział. – Kiedy w 1914 roku był jego pogrzeb, nikt nie widział tak wielkich tłumów, które szły ulicami Krakowa, żegnając jego osobę. Trzeba przypomnieć, że długo dojrzewał do misji, która była podstawą jego życia. Czy Bóg nas prowadzi do takiej radykalnej postawy? Nie wiem. To dokonuje się w naszym osobistym dialogu z Bogiem. [...] Ale przykład tego świętego człowieka jest dla nas zachętą, byśmy nie rezygnowali, nie mówili, że niemożliwe jest uczynić krok dalej. Niech nasze rozważania zakończy modlitwa, która jest w kalendarzu: „Boże, nieskończenie dobry i miłosierny, wejrzyj na zasługi Świętego Brata Alberta, który za przykładem Twego Syna stał się bratem wszystkich ludzi i przez pokorną posługę najbardziej opuszczonym i skrzywdzonym, ocalał w nich godność ludzką i wzbudzał wiarę w Twoją Opatrzność. Przez Jego wstawiennictwo racz łaskawie użyczyć mi łaski dojrzewania do postawy miłości siebie i drugiego człowieka, o którą z ufnością cię proszę. Amen”.

# CHÓR ŚPIEWAJĄCYCH ANIOŁÓW INSPIRANTE

Muzyka sakralna przenika serce i duszę.  
Wyraża to co nieuchwytnie,  
to co trudno ubrać w słowa a nawet to,  
co do końca w nas niezbadane.  
Śpiew w chórze jest cudownym czasem,  
kiedy profanum choć na kilka chwil,  
ustępuje miejsca - Sacrum...

**Katarzyna Banach**

22 listopada w Liturgii Kościoła obchodzi się wspomnienie św. Cecylii, jest to jednocześnie święto wszystkich kultywujących i wykonujących muzykę sakralną.

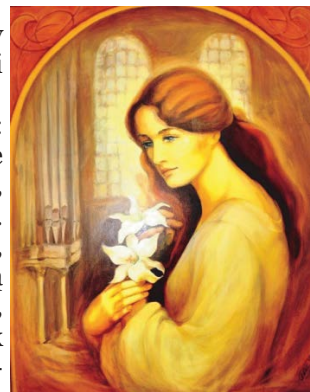
Kim była św. Cecylia? Jej imię wg „Złotej legendy” pochodzi od łacińskich słów „caeli lilia” – lilia niebios. Urodziła się w III w n.e. w rodzinie rzymskich patrycjuszów. Podobno była niezwykle piękna. Jako gorliwa chrześcijanka złożyła ślub czystości i chociaż rodzice obiecali jej rękę poganinowi, Cecylia nie tylko nie złamała ślubu, ale w dodatku nawróciła swego męża i jego brata. Wszyscy troje ponieśli potem męczeńską śmierć. (Źródło. [www.rozanki.pl](http://www.rozanki.pl)). Św. Cecylia swoim krótkim życiem wyśpiewała najpiękniejszą pieśń, pieśń na chwałę Pana.

„Śpiew człowiek otrzymuje od aniołów...” – pisał kardynał Josef Ratzinger. To niewątpliwie jeden z talentów, Boski dar. Kiedy wsłuchamy się w muzykę, zwłaszcza w muzykę chóralną, odkryjemy, jak wspaniale współgrają ze sobą poszczególne głosy, jak się uzupełniają, jak łączą się w idealnej harmonii... W tym zaśluchaniu razem z Cecylią uwielbiamy Boga, twórcę całego tego bogactwa, które nazywamy muzyką!

W tym roku wszechobecny wirus pozbawił nas radości ze wspólnego śpiewania. Przyzwyczajone do częstych spotkań na próbach, odczuwamy szczególnie dotkliwie izolację. Jak bardzo brakuje nam zwykłych rzeczy, bezpośredniego kontaktu, wspólnych rozmów i żartów, a nade wszystkim śpiewania ramię w ramię z koleżanką, której głos znam równie dobrze, jak swój własny i składania tych naszych głosów,

jak elementów układanki, aby dopasowały się jak najlepiej i wybrzmiały jak najpiękniej.

Św. Augustyn napisał: „Śpiewajcie głosem, śpiewajcie sercem, śpiewajcie ustami, śpiewajcie swoim życiem”. Chcemy wyśpiewać nasze życie, żeby również stało się pieśnią dla Pana. Trzeba „tak kochać, tak wierzyć, tak pracować, tak cieszyć się i smuć, tak dojrzewać i starzeć się, wreszcie tak umierać, by nie było zgrzytów, dysharmonii, ale by wszystkie żywioły, które pojawiają się w ludzkim życiu, zagrały razem ku chwale Najwyższego.” (Ks. Tomasz Jaklewicz, wiara.pl)



**Katarzyna Włoch**

„Być, jak św. Cecylia” – jej natchnionym odbiciem. Z zachwytem i pełnym oddaniem wyrażać głębię Słowa Bożego, a swoim sercem śpiewać i chwalić samego Boga. Dźwiękami harfy, cytry, lutni i strunami duszy nastrojać do pokornej, pełnej miłości modlitwy.

Dzisiaj, ze szczególnym oddaniem i tęsknotą, chcemy śpiewać z Tobą św. Cecyliu. Pragniemy w obliczu pandemii i niemej rzeczywistości nie ustawać... W swoim sercu zanurzać się w dźwiękach miłości i wdzięczności, a w chwilach trudu czerpać natchnienie i ukojenie z twojego heroicznego męczeństwa. Św. Cecyliu, módl się za nami.

Słowa modlitwy do patronki, rozpoczynające każdą próbę Chóru Inspirante.

„Niech piękno wybrzmiewa w nas i przyciąga bratnie dusze do współtworzenia śpiewających aniołów”.

Serdecznie zapraszam w imieniu własnym i chórzystek, które swoją refleksję duchową wniosły do artykułu.

**Małgorzata Świeca**

## AKCJA RÓŻANIEC DO GRANIC NIEBA

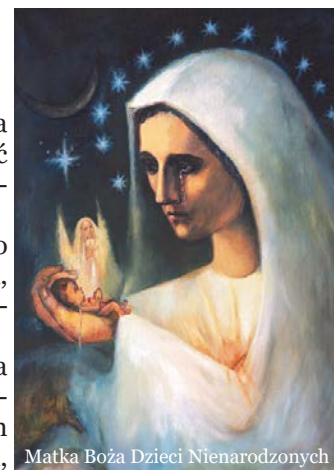
To wypełnienie prośby Matki Bożej z Fatimy z 1917 r., a także jeszcze mocniejszego przesłania Matki Bożej z Akity w Japonii, która ostrzegала w 1973 r., że „jeżeli ludzie nie zaczną pokutować i nie poprawią się, Ojciec zesła na ludzkość straszliwą karę. Będzie to kara większa niż potop, nieporównywalna z niczym, co widział świat”.

– Zapraszamy więc do pojednania z dziećmi, którym nie dane było przyjść na świat. Gdy je o to poprosimy, mogą być potężnymi wstawiennikami za nas u Boga - powiedział Maciej Bodasiński, współorganizator wydarzenia. Dodał, że ma to być modlitwa pokutna za wszystkie grzechy i zaniebdania przeciwko życiu, wynagrodzenie wobec dzieci, które nie mogły przyjść na świat.

To prośba o wybaczenie przez dzieci nienarodzone tym, którzy nie pozwolili im przyjść na świat. Maciej Bodasiński wyjaśnia: „Choć Bóg odpuszcza człowiekowi grzechy, jeśli żałuje, to jednak konsekwencje grzechów trzeba dźwigać. Niekiedy rzutują one na funkcjonowanie kolejnych pokoleń, a nawet całych społeczeństw. Dlatego zależy nam, by rozpoczął się w życiu wielu ludzi, wielu rodzin – proces uzdrawiania ich serc, ich duszy przez Boga, a to dokonuje się przy współpracy człowieka z łaską”. To także wołanie do Boga o uzdrowienie ran rodziców, którzy nie ze swojej winy utracili potomstwo przed jego narodzeniem.

Wydarzenie odbędzie się w dniach 1-8 listopada (zgodnie z obowiązującymi w tym czasie obostrzeniami epidemicznymi). Jeśli nie będzie można udać się na cmentarz, do kościoła na nabożeństwo różańcowe, Różaniec Do Granic Nieba można przeżywać w dowolnym miejscu, przede wszystkim w domu.

Do przeżywania poszczególnych tajemnic różańcowych mogą posłużyć rozważania takich osób, jak św. Jan Paweł II, św. Maksymilian Maria Kolbe, ks. kard. Stefan Wyszyński, ks. Franciszek Blachnicki, o. Stanisław Papczyński czy Alicja Lenczewska, dostępne na stronie: <https://rozaniecdogranic.pl>



Matka Boża Dzieci Nienarodzonych

# ODPUSTY ZA ZMARŁYCH W LISTOPADZIE 2020

Penitencjaria Apostolska rozszerzyła możliwość uzyskiwania odpustu zupełnego w intencji zmarłych na dowolnie wybranych przez siebie 8 dni w całym miesiącu listopadzie 2020.

## DEKRET

W bieżącym roku, w aktualnych okolicznościach spowodowanych pandemią COVID-19, odpusty zupełne dla wiernych zmarłych będzie można uzyskać przez cały listopad, przy zmienionych warunkach i dostosowanych do sytuacji dziełach pobożnych, aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych.

Do niniejszej Penitencjarii Apostolskiej dotarło wiele próśb Świętych Pasterzy, aby w tym roku, z powodu epidemii COVID-19, zmieniono pobożne dzieła w celu uzyskania odpustów zupełnych dla dusz czyścicowych, które można uzyskać zgodnie z normą „Wykazu odpustów” (nad. 29, § 1). Dlatego Penitencjaria Apostolska, na mocy specjalnego polecenia Jego Świątobliwości Papieża Franciszka, chętnie ustanawia i określa, że w tym roku, aby uniknąć zgromadzeń, tam, gdzie są one zakazane:

a.- Odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się, choćby tylko w myśli, za zmarłych przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie na dni od 1 do 8 listopada, dla pożytku wiernych może być przeniesiony na inne osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być od siebie oddzielone.

b- Odpust zupełny związany z dniem 2 listopada, ustanowiony na Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych dla tych, którzy pobożnie nawiedzają i odmawiają tam „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”, może być przeniesiony nie tylko na niedzielę poprzedzającą lub następującą, albo na sam dzień Uroczystości Wszystkich Świętych, ale także na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.

Osoby starsze, chore i ci wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład ze względu na zakazy gromadzenia się licznych wiernych w miejscach świętych, będą mogli uzyskać odpust zupełny, jeśli tylko łącząc się duchowo z tymi wiernymi, którzy pobożnie nawiedzają miejsca święte, oraz wykluczając wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu i mając intencję kiedy to tylko będzie możliwe spełnić trzy zwyczajne warunki (spowiedź sakramentalna, Komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca Świętego), odmówią pobożnie modlitwy za zmarłych przed obrazem Pana Jezusa lub Najświętszej Maryi Panny (na przykład jutrznię i nieszpory z oficjum Liturgii godzin za zmarłych, Różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia i inne modlitwy za zmarłych bliskich ich sercu), albo jeśli podejmą medytacyjną lekturę jednego z fragmentów Ewangelii z liturgii za zmarłych, lub też jeśli wypełnią uczynki miłosierdzia poprzez ofiarowanie Bogu cierpień i niedogodności swego życia.

Aby ten dostęp do łaski Bożej, udzielanej władzą kluczy Kościoła, stawał się łatwiejszy ze względu na miłosierdzie duszpasterskie, niniejsza Penitencjaria gorąco prosi, aby wszyscy kapłani posiadający odpowiednie uprawnienia, oddali się z gorliwością i wielkodusznością celebracji Sakramentu Pokuty i udzielali Komunii Świętej chorym.

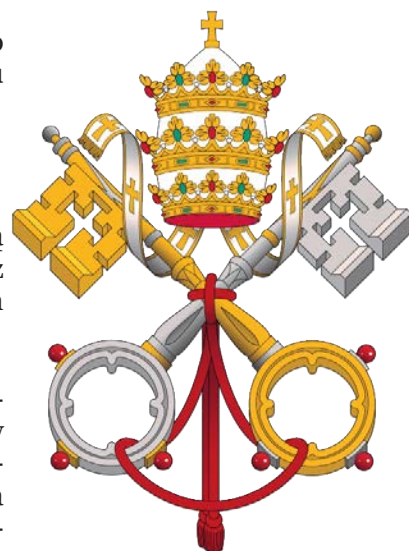
Niemniej, jeśli chodzi o warunki duchowe dla uzyskania odpustu zupełnego, nadal obowiązują wcześniej wydane wskazania zawarte w „Nocie odnośnie sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii”.

Wreszcie, ponieważ dusze czyścicowe wspierane są wstawieniem wiernych, szczególnie zaś miłą Bogu ofiarą ołtarza (por. Sob. Tryd. Sesja XXV, Dekret o czyścicu), gorąco zaleca się wszystkim kapłanom trzykrotne odprawianie Mszy św. w dniu Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, zgodnie z Konstytucją Apostolską „Incruentum Altaris”, wydaną przez czcigodnej pamięci papieża Benedykta XV w dn. 10 sierpnia 1915 roku.

Niniejszy dekret jest ważny przez cały listopad. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 22 października 2020 roku, we wspomnienie św. Jana Pawła II.

Mauro Kard. Piacenza — Penitencjarz Większy  
Ks. prał. Krzysztof Nykiel — Regens



# MITY O WOLNOŚCI

Wolność traci ten, kto nie rozumie, na czym ona polega. Najgroźniejszą obecnie mity na temat wolności to przekonanie, że wolność jest największą wartością, że jedyną granicą mojej wolności jest wolność innej osoby oraz że wolność jest tym samym, co spontaniczność.

**KS. PROF. MAREK DZIEWIECKI**

## Wolność nie jest wartością absolutną

Mit pierwszy to przekonanie, że wolność jest największą wartością i że w związku z tym nie powinna ona podlegać żadnym regulacjom moralnym, prawnym czy obyczajowym, bo wszelkie regulacje czy ograniczenia naruszałyby tę absolutną wartość. Oczywisty błąd powyższego mitu wynika z faktu, że najwyższą wartością nie jest wolność, lecz człowiek. To wolność ma służyć człowiekowi, a nie człowiek – wolności. To ja, człowiek, podejmuję decyzje, a nie moja wolność. To ja jestem wolny - lub zniewolony - a nie moja wolność. To ja błędzę - gdy błędzę - a nie moja wolność. To ja jestem odpowiedzialny za moje decyzje, a nie moja wolność. Człowiek jest nieskończenie ważniejszy, niż jego wolność. Jeśli ktoś z nas używa wolności w taki sposób, że decyduje się na zachowania, które prowadzą do uzależnień, rozpacz czy przestęp, to ograniczanie jego - tak błędnie używanej wolności - jest dla niego ratunkiem. To właśnie dlatego państwo ma prawo ograniczać wolność człowieka, na przykład zobowiązać daną osobę do przymusowej terapii uzależnień czy do zgłaszania się w wyznaczonych dniach na policję lub urzędu pracy.

Wolność ma sens o tyle, o ile służy człowiekowi. To człowiek ma kierować wolnością, a nie wolność – człowiekiem. Warunkiem mądrze używanej wolności jest odkrycie sensu ludzkiego życia. Jeśli ktoś uważa, że sensem jego istnienia jest chwilowa przyjemność, osiągnięta za każdą cenę, to przy takim założeniu sensem wolności będzie decydowanie się na wszystko, co przyjemne i wygodne, niezależnie od konsekwencji. Jeśli natomiast ktoś uważa, że sensem ludzkiego życia jest kierowanie się miłością, wiernością i odpowiedzialnością, to taka osoba decyduje się wyłącznie na takie zachowania, które są zgodne z przyjętym systemem wartości.

Z wolnością jest podobnie jak z innymi zdolnościami człowieka. Ich sensu nie odkrywamy w nich samych,

lecz w człowieku. Dla przykładu, mamy zdolność mówienia, ale samo mówienie nie oznacza jeszcze, że mądrze z tej zdolności korzystamy. Można używać zdolności mówienia po to, by opisywać rzeczywistość i komunikować miłość. Tę samą zdolność można jednak wykorzystywać po to, by kłamać, manipulować, tworzyć ideologie czy dręczyć innych ludzi. Wolność – podobnie jak zdolność mówienia – może być używana przez człowieka w sposób wartościowy lub w sposób patologiczny. Wolność – sama w sobie – jest zdolnością człowieka, a nie wartością. Wartością staje się wtedy, gdy człowiek używa jej w wartościowy sposób.

Jedynie ci, którzy wiedzą, kim są i po co żyją, mogą być rzeczywiście wolni, czyli są w stanie podejmować takie decyzje, które respektują ich naturę, ich godność, ich sens istnienia. Tacy ludzie potrafią odróżnić wolność od działań pod wpływem popędów czy instynktów, od ulegania własnym słabościom, od kierowania się naciskami społecznymi czy od zachowań, które wynikają z uzależnień czy z rozpacz, a nie z wolności. Ci, którzy mają niewiele do powiedzenia na temat godności człowieka i sensu jego życia, uciekają od tego zagadnienia, relatywizując człowieka i absolutyzując jego wolność.

## Wewnętrzne granice wolności

Drugi ze współczesnych mitów na temat wolności to przekonanie, że jedyną granicą mojej wolności jest wolność drugiego człowieka. W rzeczywistości to jest tylko jedna z wielu granic mojej wolności. Ponadto, akurat ta granica nie jest absolutna. Nigdy nie wolno mi decydować się na takie zachowania, przez które wyrządzałbym krzywdę bliźniemu. I to niezależnie od tego, czy uważałby on, że naruszam jego wolność, czy też przeciwnie - sam by mnie do tego namawiał. W niektórych sytuacjach dojrzałe korzystanie z wolności oznacza, że mam wręcz obowiązek ograniczać wolność innych ludzi. Dla przykładu rodzice mają prawny obowiązek ograniczania wolności swoim dzie-

ciom, jeśli te chciałyby wyrządzić sobie krzywdę, na przykład sięgając po narkotyk czy wagarując. Podobnie małżonek ma prawo ograniczać wolność współmałżonka za pomocą odpowiednich instytucji państwowych, jeśli mąż czy żona stosuje przemoc, popada w jakieś uzależnienie czy staje się zagrożeniem dla otoczenia na skutek choroby psychicznej.

Najważniejszą granicą mojej wolności nie jest twoja wolność, lecz moja godność, moja hierarchia wartości, mój sens istnienia, moje sumienie, moja wierność samemu sobie. To nie inni wyznaczają granice mojej wolności. To ja sam sobie tę granicę wyznaczam. Nie cudzołożę, nie kradnę, nie kłamię nie dlatego, że przez te zachowania naruszałbym czyjąś wolność, ale dlatego, że ja nie chcę tak postępować. Człowiek naprawdę wolny nie decyduje się na to, co jest niegodne jego godności. Taki człowiek nie decyduje się na zachowania, które prowadzą do popadania w uzależnienia czy do rozpacz, nie kłamię, nie zdradza małżonka. Nie czyni tego typu rzeczy także wtedy, gdyby nikt nie protestował czy gdyby swoim zachowaniem człowiek ten nie naruszał wolności innych ludzi. Podstawową granicą mojej wolności jest miłość, wierność i odpowiedzialność, czyli to, co jest we mnie, a nie to, co jest na zewnątrz mnie.

## Wolność to nie spontaniczność

Trzeci mit to mylenie wolności ze spontanicznością. Spontaniczność jest głównym regulatorem zachowań jedynie w okresie niemowlęctwa. Ale właśnie dlatego niemowlę jest niemal całkowicie podporządkowane instynktom i popędom oraz potrzebom fizjologicznym i emocjonalnym. Kierowanie się spontanicznością w następnych fazach życia w najlepszym przypadku powodowałoby niezdolność do tego, by kochać i pracować, a w najgorszym przypadku prowadziłoby do śmiertelnych uzależnień i groźnych przestępstw. Jedynie zwierzęta mogą przez całe życie kierować się popędem, instynktem i spontanicznością, gdyż – w przeciwieństwie do człowieka – żadne zwierzę nie dysponuje wolnością i zostało przez Stwórcę tak zaprogramowane, że nie wyrządzi krzywdy samemu sobie. Tymczasem człowiek potrafi czynić to, czego sam nie chce, na przykład w sytuacji uzależnień. Potrafi też do-

prowadzić samego siebie do rozpaczy, a nawet do samobójstwa. Najczęściej z tego typu sytuacjami mamy do czynienia wtedy, gdy ktoś pomylił wolność ze spontanicznością.

Spontaniczność nie jest zatem kryterium wolności w odniesieniu do człowieka. Kto respektuje własną godność i własną hierarchię wartości, ten kieruje się spontanicznością jedynie w takich sprawach, które są drugorzędne. Dla przykładu w sposób spontaniczny może zdecydować się na kolor koszuli, jaką nałoży idąc na spacer, albo na danie, jakie wybierze w restauracji. Natomiast w kwestiach istotnych, związanych z wartościami, zasadami moralnymi czy więziami międzyludzkimi, człowiek wolny kieruje się świadomością i odpowiedzialnością, a nie odruchem chwili. W odniesieniu do człowieka wolność to nie spontaniczność, lecz świadomość, odpowiedzialność i wierność sobie.

### Miłość sensem wolności

Bóg obdarzył nas wolnością po to, byśmy mogli kochać. Wolność to zdolność czynienia tego, co mądre, odpowiedzialne i wartościowe. Im bardziej wolny jest dany człowiek, tym bardziej zawężony - pozytywnie zawężony! - staje się repertuar jego zachowań. Człowiek wolny wyklucza z repertuaru swoich zachowań wszystko to, co sprzeciwia się prawdzie i miłości. Łatwo jest wtedy przewidzieć, jak postąpi on w danej sytuacji. Natomiast człowiek zniewolony nie potrafi ustrzec się zachowań, poprzez które krzywdzi samego siebie i innych ludzi. Trudno jest przewidzieć jego sposób postępowania właśnie dlatego, że człowiek, który utracił wolność, nie jest już panem samego siebie. To nie on kieruje swoim zachowaniem, lecz jego ciało, popędy, nawyki, albo substancje czy bodźce, od których się uzależnił.

Biblia stwierdza, że człowiek, który chce być wolny, nie powinien czynić tego, przez co krzywdzi samego siebie lub innych ludzi. W szczególności nie powinien zabijać, cudzołożyć, kraść, kłamać. Nie powinien stawiać w miejsce Boga ani samego siebie, ani innego człowieka, ani żadnej rzeczy. A jeśli ktoś chce być w pełni wolny, to powinien czynić dobro, czyli kochać, a zło w sobie i wokół siebie powinien zwyciężać dobrem. Formowanie dojrzałej wolności to jedno z najważniejszych i najtrudniejszych zadań, jakie stoją przed człowiekiem. Stawką jest tu wybieranie między szczęściem a nieszczęściem: *“Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy.”* (Pwt 30, 15-16). Wybieranie życia i szczęścia poprzez decydowanie się na miłość, to sens ludzkiej wolności.

## PAPIEŻ FRANCISZEK DO POLAKÓW

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich.

Minionego 22 października obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, w roku setnej rocznicy jego urodzin. Zawsze wzywał on do szczególnej miłości wobec ostatecznych i bezbronnych i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i świętego papieża Polaka, proszę Boga, aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najsłabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości.

Niech Bóg Wam błogosławi!

**Audycja generalna w Watykanie**  
**Środa – 28 października 2020 roku**

## NIEUSTAJĄCY RÓŻANIEC PRZED UROCZYSTOŚCIĄ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY 29.11. – 7.12.2020

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny podejmowana jest Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego. Pragniemy przygotować się do niej w czasie poprzedzającej uroczystość Nowenny przez akcję Nieustającego Różańca w intencji całkowitego zaprzestania aborcji, o pokój na świecie i o oddalenie pandemii koronawirusa.

Akcja Katolicka działająca przy naszej parafii zaprasza do wzięcia udziału w modlitwie, jaką jest Nieustający Różaniec. Będzie on trwał przez **216 godzin** — od godz. 00.00 (północ) dnia 29 listopada w I Niedzielę Adwentu, do końca poniedziałku 7 grudnia o godz. 24.00.

Zeszyt, do którego można się wpisywać, będzie dostępny od 1 listopada w kaplicy. Należy wybrać jedną lub więcej godzin na modlitwę różańcową. Obok zeszytu są karteczki, by zapisać sobie wybrany dzień i godzinę modlitwy. Na każdą z godzin modlitwy może zgłosić się więcej niż jedna osoba, bez ograniczeń.

Można się modlić w domu lub kościele. Ważne jest, by modlić się tylko w/w intencjach w wybranej godzinie.

Informacja o Nieustającym Różańcu zostanie też podana na stronie parafii: [www.antoni.lublin](http://www.antoni.lublin)

Kontakt: [redakcja@antoni.lublin.pl](mailto:redakcja@antoni.lublin.pl)

Zgłoszenia do udziału w modlitwie mogą być również zgłaszane smsem na numer: 721782608.

## INFORMACJE PARAFIALNE LISTOPAD 2020

Różaniec za zmarłych w listopadzie odmawiany jest codziennie o godz. 17.15. Mieszkańców poszczególnych bloków i ulic zapraszamy tradycyjnie na określone dni do modlitwy wypominkowej w kościele lub łączności z nami w modlitwie.

\*\*\*

Za wszystkich zmarłych poleconych naszym modlitwom modlić się będziemy na Mszy św. zbiorowej w niedzielę o godz. 10.30 oraz w III piątek miesiąca o godz. 18.00. Mszę św. zbiorową za zmarłych.

\*\*\*

2 listopada, poniedziałek - we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 16.30 i 18.00

\*\*\*

3 listopada, pierwszy wtorek miesiąca - na Mszę św. o 18.00 zaproszeni są nie tylko członkowie Diakonii Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii, ale również wszyscy, którzy chcą się do niej dołączyć.

\*\*\*

5 listopada, pierwszy czwartek miesiąca – pamiętamy w modlitwie o powołaniach kapłańskich i modlitwie za kapłanów

\*\*\*

6 listopada, pierwszy piątek miesiąca – starajmy się wynagrodzić Najświętszemu Sercu Jezusa. Zachęcamy do praktykowania dziewięciu piątków miesiąca. Przed południem kapłani nawiedzą chorych. Dodatkowa Msza św. o godz. 16.30

\*\*\*

7 listopada, pierwsza sobota miesiąca – Msza św. o godz. 18.00 dodatkowa adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00. W pierwszą sobotę miesiąca wynagradzamy Niepokalanemu Sercu Maryi za pięć obelg.

\*\*\*

11 listopada, środa - Święto Niepodległości – Msze św. o godz. 7.00, 7.30, 9.00, 18.00. O godz. 9.00 Msza św. w intencji Ojczyzny.

\*\*\*

16 listopada, poniedziałek - Msza św. przy relikwiach św. Jana Pawła II o godz. 18.00 - modlitwa w intencji Kościoła, Ojca Świętego oraz Małżeństw i Rodzin naszej parafii. Po Eucharystii adoracja Najświętszego Sakramentu do 21.00.

\*\*\*

26 listopada, czwartek - obchodzimy 27. rocznicę poświęcenia rodzin Najświętszemu Sercu Jezusowemu w 1993 r. Warto w tym dniu odmówić Akt Poświęcenia się rodziny Najświętszemu Sercu Jezusa. Tekst modlitwy obok.

\*\*\*

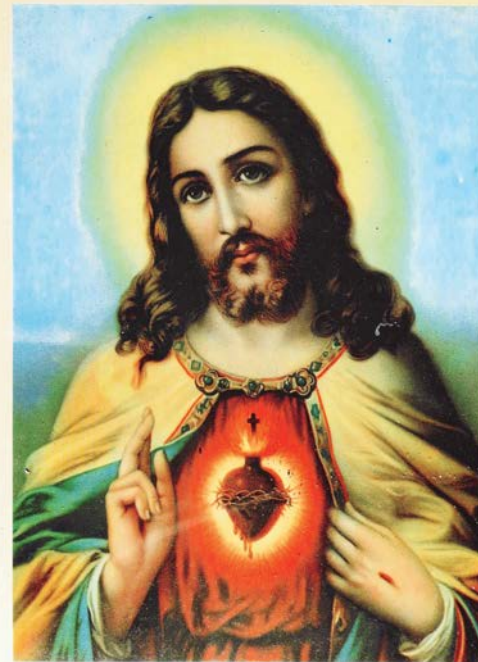
27 listopada, w każdy ostatni piątek miesiąca - po Mszy św. o godz. 18.00, jest wspólna modlitwa Różańcem do Siedmiu Boleści Maryi. Tego Różańca nauczyła nas sama Dziewica Maryja za pośrednictwem Marie Claire Mukangango, kiedy objawiła się jej 6 marca 1982 r. w Kibeho i wyznaczyła jej misję upowszechnienia go na całym świecie.

\*\*\*

29 listopada, I Niedziela Adwentu – początek Nowenny przed Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Zachęcamy do włączenia się do Nieustającego Różańca w intencji całkowitego zaprzestania aborcji, o pokój na świecie i o oddalenie pandemii koronawirusa.

\*\*\*

30 listopada – w dni powszednie o godz. 6.00 odprowadzana jest Msza Św. ku czci Matki Bożej zwana Roratami. Bezpośrednio po Roratach śpiewane są Godzinki. Po nich jest Msza Św. o 7.00. Nie ma Mszy Św. o godz. 7.30.



TK

Serce Boże błogostaw nam...

### MODLITWA POŚWIĘCENIA RODZINY NAJŚWIĘTSZEMU SERCU JEZUSOWEMU

Najświętsze Serce Jezusa, Zbawco nasz! Wiemy, że chcesz utwierdzić królestwo świętej miłości na ziemi. Chcesz dokonać tego przez rodziny, które wprowadzą Cię do domów swoich i zechcą kierować się Twoim Boskim prawem.

Do rodzin takich i my chcemy należeć. Ciebie, Boże Serce – miłości odwieczna, uznajemy na zawsze głową naszej rodziny. Poddajemy Twemu panowaniu nasz umysł przez żywą wiarę; poddajemy wolę przez zachowywanie Twoich przykazań – „królestwo Boże w nas jest”.

Przyrzekamy więc strzec łaski uświęcającej i zjednoczyć się z Tobą w częstej Komunii świętej. Dolożymy też wszelkich starań, aby kraj nasz był prawdziwie królestwem Twoim i Twojej Matki. Postanawiamy walczyć z grzechem, bronić nierozzerwalności i świętości małżeństwa, strzec życia nienarodzonych, dbać o skuteczne i pełne wychowanie religijne dzieci i młodzieży, walczyć z wadami naszymi, głównie z pijaństwem, nieczystością i nieposzanowaniem dnia świętego.

Bądź, dobry Jezu, królem naszej rodziny i zjednoczeniem naszych serc. Bądź z nami w pracy i odpoczynku. Dziel z nami i uświęcaj dolę i niedolę. Spraw, aby kiedyś cała nasza rodzina na zawsze zjednoczyła się z Tobą, wielbiła w niebie Twoją miłość i miłosierdzie.

Ten akt oddania się Tobie ofiarujemy przez ręce Matki Twej Niepokalanej i przybranego Ojca Twego, świętego Józefa. Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź królestwo Twoje. Amen.



# WYPOMINKI LISTOPAD 2020

1	
2	
3	Daszyńskiego 2, 3, 3a
4	Daszyńskiego 11
5	Daszyńskiego 12, 13
6	Daszyńskiego 15, 17
7	Daszyńskiego 19
8	Daszyńskiego 23, 25, 27 Krokusowa 4, 6
9	Trzeźniowska 1, 3
10	Modrzewiowa, Kasztanowa, Rudnicka
11	Trzeźniowska, Kminkowa, Jaworowa, Pigwowa, Malinowa, Forsycjowa, Palmowa, Przejazd, Szarotkowa, Nasturcjowa, Jeżynowa, Dereniowa, Paprociowa, Wawrzynowa, Świdnicka, Żurawinowa
12	Tumidajskiego 2a, 4
13	Tumidajskiego 2b, 2c
14	Tumidajskiego 6, 8
15	Tumidajskiego 10, 12
16	Tumidajskiego 14, 16
17	Tumidajskiego 18, 20
18	Tumidajskiego 22, Niepodległości 11
19	Niepodległości 1
20	Niepodległości 1g, 3, 28
21	Niepodległości 2, 24
22	Niepodległości 4, 13
23	Niepodległości 5, 13b
24	Niepodległości 6, 12
25	Niepodległości 7, 7a,b,c,d
26	Niepodległości 8, 22
27	Niepodległości 9a, 10
28	Niepodległości 13a, 20
29	Niepodległości 14, 26
30	Niepodległości 16, 30

Na kartkach wspominkowych, które dostarczone zostały do skrzynek pocztowych, prosimy wypisać imiona bliskich zmarłych.

Kartki składać należy do skrzynki w kaplicy i kościele oraz w kancelarii i zakrystii (w sytuacjach trudności ze zrealizowaniem tego będzie możliwy w tej sprawie kontakt telefoniczny lub mailowy z kancelarią)

Za poleconych naszym modlitwom modlić się będziemy przez cały listopad na różańcu o godz. 17.15 oraz na Mszy św. zbiorowej w niedziele o godz. 10.30.

Od listopada wprowadzamy też w III piątek miesiąca o godz. 18.00 Mszę św. zbiorową za zmarłych, w tym miesiącu szczególnie polecając zmarłych wymienionych w wypominkach, tym samym we wtorki we Mszy św. wotywniej do św. Antoniego nie będziemy już polecać zmarłych.

Mieszkańców poszczególnych bloków i ulic zapraszać będziemy tradycyjnie na określone dni do modlitwy wypominkowej w kościele lub łącznie z nami w modlitwie.

## Modlitwa o powołania misyjne

Boże, Ty powołałeś misjonarzy i misjonarki, aby w szczerości serca głosili Ewangelię tym, którzy Cię jeszcze nie znają. Za ich przyczyną wielu ludzi Ciebie poznało jako Stwórcę i Odkupiciela. Prosimy Cię, posyłaj ciągle nowe sługi na Twoje misyjne pola. Naucz ich ciągłego zachwytu Tobą, aby mogli jeszcze bardziej kochać Ciebie i przez to wypełniać Twoją zbawczą misję zbawienia świata. W Tobie Boże ich siła i moc. Amen



Z okazji Światowego Dnia Misyjnego dekorację przygotowała parafialna Grupa Misyjna.

# INTENCJE MODLITEWNE NA LISTOPAD



## Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Aby odnowa naszej wiary dokonywała się w postawie otwartości na słuchanie, a nie oskarżanie innych.

### Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

#### 1 – 7 listopada

Za zmarłych wychowawców, profesorów i kleryków naszego Seminarium, aby mogli cieszyć się oglądaniem Bożego Oblicza na wieki.

#### 8 – 14 listopada

Za zmarłych członków Towarzystwa Przyjaciół oraz wszystkich Dobrodziejów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, aby Miłosierny Ojciec przyjął ich do wspólnoty zbawionych w niebie.

#### 15 – 21 listopada

Za alumnów roku III, którzy w niedzielę przyjmą strój duchowny, aby stawali się w świecie czytelnym znakiem Chrystusowej Ewangelii.

#### 22 – 28 listopada

Za alumnów roku II, prosząc o dar codziennego pogłębiania więzi z Chrystusem Najwyższym i Wiecznym Kapłanem.

#### 29 listopada – 5 grudnia

Za alumnów roku IV, którzy w niedzielę przyjmą posługę akolitu, uprawniającą ich do udzielania wiernym Komunii Świętej, aby sami czerpali duchową siłę z Eucharystii i z radością nieśli Chrystusa światu.



## Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy

### Intencja powszechna:

Módlmy się, aby postęp w dziedzinie robotyki oraz sztucznej inteligencji zawsze pozostawał w służbie ludzkiego istnienia.

### Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny



O nowe pokolenie liderów życia społecznego i politycznego w Polsce.

## ODESZLI DO PANA

Jadwiga Żolik	1940
Julian Wilczkiewicz	1930
Helena Grądkowska	1934
Franciszek Steciuk	1933
Ewa Baduchowska-Łagowska	1941
Eugenia Pietruniak	1943
Zofia Janiszek	1938
Marianna Krysa	1938
Helena Dudziak	1940
Zofia Sałata	1940
Mieczysław Niczyporuk	1941
Krystyna Flisiak	1929
Helena Woch	1936
Krystyna Bodera	1924

### Nasz dar modlitwy

Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo,  
Chwała Ojcu,  
Wieczne odpoczywanie

## INFORMACJE PARAFIALNE

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górný kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
- Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
- Spowiedź – W dni powszednie oraz w niedziele i uroczystości – w czasie Mszy św.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego w intencji za żywych. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- Msza św. zbiorowa za zmarłych – 3 piątek miesiąca o godz. 18.00
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – poniedziałek-piątek: godz. 7.30-8.00 oraz 17.00-17.45; sobota: 7.30-8.00
- Kiosk parafialny - od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

**Głos św. Antoniego** – Pismo parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie  
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin  
mail: antoniglos@gmail.com; tel. 81 747 70 75  
Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy  
Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik  
Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dziewiecki, Roman Wolczyk, Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Agata Mazurek  
Druk: *Polihymnia*  
**Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów**

# NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

## 13.10.2020



# NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE



Zdjęcia: Ewa Kamińska

# MSZA ŚWIĘTA DLA DZIECI

04.10.2020



# POŚWIĘCENIE RÓŻAŃCÓW

Zdjęcia: Ewa Kamińska